

Wrocław, 12.12.2018 r.

Pani Beato,

znamy się już szmat czasu: w na wiosnę 2016 roku zapisywaliśmy Jasia do Fikolandu... Pamiętam, że przyszedłam z Kazikiem w wózku (Jaś był w żłobku) i w Pani pokoju rozmawiałyśmy o podejściu do wychowania dzieci... Potem przyszedł sierpień 2016 r. i nasz niespełna 3 latek przychodził do Pani na adaptację (a jego prawie roczny brat stawiał, dosłownie, pierwsze kroki w żłobku). Pamiętam też ile miałam obaw ze względu na zmiany zachodzące wtedy w naszej rodzinie (żłobek dla młodszaka, starszak - awansujący na przedszkolaka i ja - debiutująca w nowej pracy od września). A jeszcze lepiej pamiętam, jak łatwo i błyskawicznie obawy o przedszkole zniknęły – za sprawą Pani i Fikolandu. Przy Kaziku nie mogliśmy się już doczekać, kiedy zostanie przedszkolakiem - to w zasadzie była formalność, w końcu od początku odbierał brata i zostawał w przedszkolu do zamknięcia, żeby bawić się z dziećmi :) Jedyne, czego żałujemy to tego, że przy Kaziku nie dopilnowaliśmy zapisów i zamiast zacząć przedszkole jako 2-latek, zaczął je 4 miesiące później ;)

Pani Beato, przez te wszystkie lata dawała i daje Pani (i inne Panie oczywiście też) naszym synom miłość i opiekę, swobodę w podejmowaniu decyzji, ale również ramy zasad, żeby wiedzieli, kiedy przekraczają granice. Fikoland pozwala im rozwijać różne zainteresowania, rozbudza chęć nauki (wizyty w bibliotece, Janek i jego miłość do kart pracy ;), etc.) i nie zabija tych chęci ocenianiem. Chłopcy zawsze rwali się do przeprowadzania doświadczeń i prowadzenia zajęć w przedszkolu. Obdarza Pani 'swoje' dzieci zaufaniem i daje przestrzeń na eksperymenty, zawsze czuwając obok, tak aby dziecko mogło stać się samodzielne, rozwinać się i dorosnąć, ale jednocześnie na tyle blisko, żeby zareagować, gdyby coś złego się działo. W Fikolandzie nie ma miejsca na agresję, jest natomiast przestrzeń na przyjaźń, miłość i szacunek - nie tylko wśród dzieci – my również, dzięki Wam, poznaliśmy wspaniałych ludzi.

Pani Beato, otwierając Fikoland, stworzyła Pani naprawdę niesamowitą przestrzeń – małą enklawę, w której każde dziecko może dorastać we własnym tempie, przy wsparciu cudownych i empatycznych osób. Nie mamy słów, aby wyrazić, jak bardzo jesteśmy wdzięczni, za to jak przedszkole wspiera nas w wychowaniu chłopców, jak daje im siłę, oparcie i pewność siebie! Przez ten czas stała się Pani dla nas, nie wahamy się użyć tych słów, jak rodzina – zawsze możemy na Panią liczyć, podzielić się wątpliwościami czy po prostu porozmawiać.

Dziękujemy!

Amio i Kord